

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Berlin i Moskwa działają!

(jz.) Przyszło to, co przyszło musiało, co w pewnej mierze jest nieodzownym następstwem w szybkim tempie przeprowadzanej sanacji skarbu: przesilenie gospodarcze. Szczególnie ostry kryzys przeżywa nasz przemysł, który produkując zbyt drogo, niema dostatecznego rynku zbytu dla swych wyrobów, nie ma go ani w kraju, ani zagranicą.

Drożyzna produkcji ma swoje liczne przyczyny. W pierwszym rzędzie odgrywa tutaj rolę: 1) brak jakiegokolwiek organizacji pracy, 2) używanie przestarzałych maszyn (co jest skutkiem dziwnej gospodarki naszych przemysłowców w ubiegłych latach, kiedy to mimo olbrzymich zysków prawie żadnych nie czynili inwestycji), 3) wysokie koszty administracyjne (ogromne pensje i tantiemy głównych dyrektorów oraz Zarządów i Rad nadzorczych) i inne.

Najostrzejsze formy kryzysu przybiera w przemyśle włókienniczym w Łodzi i przemyśle górniczym i hutniczym na Górnym Śląsku. I w Łodzi i na Górnym Śląsku przemysłowcy stale zwalniali pracowników, na skutek czego liczba bezrobotnych jest tam już ogromna. Wszędzie ko mówi za tem, że w najbliższym czasie powiększy się o jeszcze bardzo znacznie, szczególnie na Górnym Śląsku.

Sytuacja jest tam nader poważna. Robotnicy nie mając żadnych zasobów, pozostawiają bez pracy szybko popadając w zupełną nędzę, która znowu wytworza odpowiedzialny pod agitację komunistyczną. Trzeba stwierdzić, że w ostatnim czasie nastąpiło ogromne zradykalizowanie mas, że komunizm wzrósł bardzo znacznie w sily, szczególnie na Górnym Śląsku i w Łodzi. Przemysłowcy tamtejsi czynią wszystko, aby ułatwić robotę agentom Moskwy. I tak np. przemysłowcy śląscy wypowiedzieli pracę 220 000 pracownikom na dzień 1. sierpnia. Oświadczają oni wprawdzie, że są gotowi część tych ludzi przyjąć ponownie do pracy, ale tylko część i na nowych warunkach, mianowicie pod warunkiem zgody na przedłużenie czasu pracy w górnictwie na 8, a w przemyśle żelaznym na 10 godzin oraz obniżenie deputatu węglowego i zarobków o 30 procent.

Rzecz jasna, że powiększenie i to bardzo znaczne liczby bezrobotnych oraz tak wielkie obniżenie już i tak niewystarczających plac nie wpłynie dodatnio na nastroje mas i że te masy tembardziej będą skłonne dawać posłuch agitatorom komunistycznym. Może to doprowadzić do nieobliczalnych następstw, może w skutkach

swych wstrząsnąć podstawami państwa. Patrząc na tę robotę przemysłowców górnośląskich, odnosi się wrażenie, że jest ona celowo obliczona na to, że idzie ona w kierunku wzmocnienia komunizmu, że jest skierowana przeciw państwu polskiemu.

Przemysłowcy górnośląscy tłumaczą swoje stanowisko wobec robotników twardą koniecznością, powstałą wskutek braku rynku zbytu. Argumenty, które przytaczają, są tylko częściowo słuszne, bowiem faktem jest, że od szeregu lat uprawiając gospodarkę rabunkową, ciągnęli w tych latach olbrzymie zyski z pracy pracownika polskiego, z których zaledwie drobny, nieznaczny procent obrócili na ulepszenie przedsiębiorstw. Gdyby naprawdę mieli dobrą wolę, to obecnie zyski te zużyli by na podtrzymanie produkcji, która miałaby odbyć, pod warunkiem, że obniżyliby ceny swych wytworów przynajmniej do poziomu cen na rynku światowym obowiązujących. Lecz tego ci panowie uczynić nie chcą, nie myślą oni naruszyć ani grosza z zysków lat ubiegłych. Wolą zwalniać robotników, zamykać huty i kopalnie...

T apolitykę górnośląskich magnatów przemysłowych, idącą w kierunku doprowadzenia do ruiny przemysłu ciężkiego przychodziłoby trudno zrozumieć, gdyby nie fakt, że ci ludzie byli i są najzawziętszymi wrogami państwa polskiego. Są oni wszyscy Niemcami i nienawidzą śmiertelnie Polski, czego liczne dowody dali w czasie plebiscytu. Czy ich zawsze jeszcze są zwrócone tylko w stronę Berlina, którego rozkazów są posłusznymi wykonawcami. Na rozkaz Berlina doprowadzili oni świadomie i celowo przemysł górnośląski do obecnego stanu, na rozkaz Berlina zwalniali robotników i prowokują ich bezustannie, chcąc doprowadzić do zamieszek i rewolucji w Polsce.

Rząd traktował dotychczas przemysłowców górnośląskich bardzo łaskawie, częściowo dzięki temu, że mieli oni i mają protektorów w osobach tak wpływowych ludzi jak prezes „Lewiatanu” p. M. Wierzbicki i p. Korfanty. Ta polityka odpowiadania łaskami na prowokacje stanowczo winna znaleźć swój koniec. Z tymi panami trzeba rozmawiać językiem im jedynie zrozumiałym — językiem silnej ręki. Rząd ma rozliczne środki, za pomocą których można nauczyć panów baronów lojalności wobec państwa i respektu dla rządu polskiego. W ostatecznym razie rząd nie powinien cofnąć się przed takimi represjami, jak np. zaprowadzenie

w niektórych zakładach zarządu przymusowego, na koszt butnych Niemców. Dopiero wtedy, gdy ci panowie odczują, że

nie wolno bezkarnie przez sobą podkopywać bytu państwa polskiego, staną się jego lojalnymi obywatelami.

Pruski wilk wyciąga drapieżne łapy po polskie Pomorze.

GDAŃSK, 2. 7. (AW.) „Baltische Presse” donosi z Królewca: Nadprezydent Siehr z okazji wizyty dziennikarzy niemieckich w Królewcu wygłosił mowę, w której poruszył kilkakrotnie sprawy polskie. „Baltische Presse” stwierdza, że zamierza on w ten sposób stwierdzić tak zwany program wscho-

dnio-pruski, wysuwając na pierwsze miejsce kwestję połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką kosztem Polski. W dążeniu do tego celu Prusy Wschodnie utrzymać muszą szereg organizacji wojskowych. Przemówienie nadprezydenta nacechowane było wrogiem uśposobieniem przeciw Polsce

Sowieciom nie wiedzie się w Londynie.

LONDYN, 2. 7. (AW.) Rakowski przesłał do Czerwina sprawozdanie, w którym prosi go o zwolnienie ze stanowiska szefa delegacji, albo o zmianę instrukcji. Rakowski wskazuje na to, że najpomyślniejszy okres dla rokowań już przeszedł. Robotnicy angielscy wrogo przypatrują się działalności delegacji rosyjskiej. Gdyby

zostały przeprowadzone nowe wybory do parlamentu angielskiego, dałoby wynik korzystny dla Labour Party, na którą by głosowała część liberalów. Członek czerin zgadza się z opinią Rakowskiego, podkreślając jednak swoją bezsilność wobec Komitetu Centralnego, jako dowód uśposobienia wysłał do Londynu Joffego jako obserwatora.

Państwowa pomoc lekarska dla funkcjonariuszy państwowych.

WARSZAWA, 2. 7. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2. lipca powzięła uchwałę w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych kolei żel., ich rodzin i emerytów oraz uchwałę w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla sędziów, prokuratorów, ich rodzin i emerytów. Państwowa pomoc le-

karska obejmuje porady lekarskie, do których należą najniezbędniejsze zabiegi chirurgiczne, dostarczenie niezbędnych lekarstw i środków opatrunkowych za opłatą 25 proc. taksy szpitalnej, wreszcie ulgi w zakładach zdrojowych. Leczenie szpitalne może mieć miejsce w szpitalach państwowych lub samorządowych.

Monety groszowe są już w Polsce.

GDAŃSK, 2. 7. (Pat.) Jak donosi „Gazeta Gdańska” statek pasażerski „Altara” przychwiał wczoraj po południu transport monet jedno- i dwugroszowych, przeznaczonych dla Polski. Transport ten na kilku samochodach pod eskortą urzędników policji przewieziono z portu na dworzec kolejowy,

gdzie został załadowany do 2 wagonów. Wczorajem wagony te eksportowane przez oficera i 6 policjantów odjechały do Warszawy. W Teczewie eskortę powyższego transportu monet polskich przejęła polska Policja Państwowa. Transportowi towarzyszy 2 urzędników Ministerstwa Skarbu.

Sejm i Senat Rzplitej.

WARSZAWA, 2. 7. (Pat.) W pierwszym czytaniu Izba odesłała do komisji spraw zagr. ustawę uzupełniającą art. 20 konwencji między Francją a Polską.

Pos. Polakiewicz (Wyzw.) wniósł poprawkę, aby od praktyki sądowej byli zwolnieni ci, którzy przeszli w wojsku lub służbie państwowej co najmniej 2 lata i skończyli 27 rok życia. Poprawkę przyjęto.

Pos. Zygmunt Seyda (ZLN.) referował ustawę o ratyfikacji polsko-niemieckich układów o prawach członków i urzędników wspólnego naczelnego komitetu kolei górnośląskich i o górnośląskim pasie pogranicznym. Obie ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Puchałka (Chrz. Dem.) referował projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto, iż ubezpieczenia rozciągają się będą na przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 5 robotników, a wkładki przedsiębiorstw będą obliczane według plac robotników niewykwalifikowanych, lecz według rzeczywistości wypłacanych zarobków, przyczem najwyższa norma zarobkowa brana za podstawę do obliczenia wynosi 5 złotych. Również obniżono zasiłki dla bezrobotnych o 10 do 15 proc. w każdej grupie.

Przystąpiono do ustawy o adwokaturze w Poznanskiem i na G. Śląsku. Sprawozdawca pos. Piechocki (Chrz. Dem.) wywołał, iż skromną liczbę sił prawniczych obznajmionych z prawem zachodnich ziem Polski należy przedewszystkiem skierować do sądownictwa i należy do tego ułatwić uzyskanie stanowisk sędziowskich, a utrudnić dostęp do adwokatury. Osiągnięto się to, uzależniając dopuszczenie do adwokatury od uprzedniej 2-letniej pracy w sądownictwie. Ponadto ustawa przewiduje przy dopuszczaniu prawników innych dzielnic do adwokatury, że uprzednio muszą oni odbyć 2-letnią praktykę w sądownictwie, aby mieli przez ten czas sposobność obznajomić się z prawem dzielnicowym.

Następnie Izba załatwiła po prawki Senatowi do ustawy o pracy młodocianych i kobiet, wreszcie przyjęła w drugim i trzecim czytaniu 8 ustaw o zmianie, względnie sprzedaży nieruchomości, będących własnością państwa.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem.

Tunel pod morzem.

LONDYN, 1. 7. (Pat.) Komitet obrony imperjum przystąpił dzisiaj do rozważania kwestji budowy tunelu pod La Manche. Na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Mac Donalda obecni byli zaproszeni przez premiera byli prem-

ier Baldwin, lord Balfour, Asquith, L. George oraz przedstawiciele wojskowości i marynarki. Sprawozdanie z posiedzenia tego podane będzie do wiadomości w ciągu najbliższych dni.

Litwini mordują Polaków.

KOWNO, 2. 7. (Pat.) Komendant m. Kowna podaje do publicznej wiadomości, że

za donniemane szpiegostwo na rzecz Polski został rozstrzelany Konstany Sławiński.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Zainteresowanie Niemiec eksportem zboża z Polski.

Berliński tygodnik zbożowy omawiając sprawy importu zboża do Niemiec zwraca specjalną uwagę na dozwolony wywóz zboża bez ograniczeń z Polski, podkreślając wielkie znaczenie jakie okoliczność ta w obecnej chwili przedstawia dla Niemiec, właśnie ze względu na zerwane stosunki niemiecko-rosyjskie.

Na otwierające się nowe konkunktury eksportowe Polski mia rodajne czynniki winny zwrócić uwagę specjalnie zaś w związku z kryzysem w przemyśle oraz bezrobociem zastugiwały na poparcie eksport zamiast surowca przetworów zbożowych, jak mąka, kasza, otręby.

Warszawa 2. VII. 1924 r.

Komunikat Agencji Wschodniej.

Waluty.

Gotówka.		Dewizy.	
Dolary St. Zł.	5,18 1/2, 5,21, 5,16 *	Belgia	23,48, 23,35, 23,45 *
Franki belgijskie	— — —	Berlin	— — —
francuskie	— — —	Budapeszt	6,50,
szwajcarskie	— — —	Bukareszt	— — —
Fundy angielskie	22,45, 22,58, 22,34 *	Gdańsk	— — —
Korony austr.	— — —	Londyn	22,45, 22,47,
czeskie	15,27, 15,34, 15,20 *	N. Jork	5,18 1/2, 5,21, 5,16 *
węgierskie	— — —	Paryż	26,65, 26,78, 26,52 *
Lei rumuńskie	— — —	Praga	15,27, 15,34, 15,24 *
Liry włoskie	— — —	Szwajcaria	92,32, 92,78, 91,86 *
Miljonówka	0,56, 0,55,	Wiedeń	7,30, 7,33, 7,27 *
Pożyczka dolar.	2,40, 2,48,	Włochy	22,31, 22,42, 22,20 *
Bony złote	0,75, 0,77,		
Pożyczka złota	7,10, 7,20,		
Tend. dla frank szw. i belg.	slabsza.		

* Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy	4,90, 4,40,	Zw. Sp. Zarobk.	4,05, 4,—, 4,05,
Handlowy	0,—,	Związek Ziemiak	0,50,
Kredytowy XI	0,65, 0,75,	Przemysłowców Polskich	0,—
Dla Handlu i Przemysłu	1,45,	Handlowy Poznań	0,—
Kijewski	0,23,	Kabel	0,—
Pals	0,31,	Sila	0,45, 0,44,
Spies	0,70,	Chodorow	3,50, 3,60, 3,50,
Wildt	0,—,	Czersk	0,45, 0,44,
Zgierz	0,—,	Częstocice	1,60, 1,65,
Elektryczność	1,25,	Gostawice	1,40, 1,45, 1,40,
P. T. E.	0,17, 0,19, 0,18,	Michałow	0,40, 0,45,
Węgiel	3,25, 3,45, 3,40,	Cukier	3,05, 3,20, 3,15,
Cerata	0,25,	Firley	0,40, VIII, 0,33,
Polska Nafta	0,—,	Łazy	0,14, 0,11,
Nobel	1,47, 1,55,	Ostrowieckie	5,65, 6,10, 5,95,
Cegielski	0,50, 0,53,	Parowozy	0,32, 0,28,
Lilpop	0,44, 0,50,	Pocisk	0,—,
Modrzejów	4,30, 4,40, 3, 4,40, 4,45, 5,	Rohn	0,30, IV V 0,30,
Grodzisk	0,—,	Rudzik	1,—, 1,05 V 1,—, 1,05
Rylscy	0,—,	Starachowice	2,14, 2,30, 2,21
Fitzner	3,50, 3,60, 3,55,	Ursus	1,05, III 1,05,
Norblin	0,42, 0,47, 0,44,	Zieleniewski	6,60
Kortwein	0,25,	Polski Lloyd	0,—
Konopie	0,65, V VI 0,65,	Zegluga	0,24, VII 0,24
Zawiercie	30,—, 29,—, 32,—,	Habarduch	4,95, 4,40,
Zyrardów	61,—, 58,—, 59,—,	Klucze	0,—
Borkowski	0,89, 0,91, 0,90,	Mirkow	0,—
Jablkowscy	0,—,	Spiryus	1,10, 1,30, 1,25,
Syndyk	0,—,	Centrala Rolników	0,—
Wysoka	0,00		
Zachodni	1,60, 1,55		

Tendencja niejednorodna.

Poznań, 2. VII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemiak	0,—	Herzfeld Victorius	2,70
Młynarzy	0,—	Lubań	0,—
Arkona	0,—	Dr. Roman May	18,—
Browar Krotoszyński	1,50,	Piechcin	0,—
Centrala Rolników	0,65, 0,75,	Płótno	0,40
Garbarnia Sawicki	0,—	Poznańska Sp. Drzewna	0,75,
Hartwig Kantorowicz	2,50	Tartak we Wrześni	0,—
Goplana	2,50,	Unja	4,90,
Zjedn. Browary Grodzkie	0,—,	Wytwórnia Chemiczna	0,35, 0,40,
Hurtownia Związkowa	0,—,		

Tendencja słaba.

Gdańsk, 2. VII. 1924 r.

Warszawa	111,35, 111,90	Paryż	— —
Złoty	111,85, 112,45	Praga	— —
N. Jork	5,7992, 5,8285	Szwajcaria	102,75, 103,25,
Londyn	25,—	Belgia	— —
Wiedeń	— —	Holandja	— —

Ziemiopłody.

Poznań, 2. 7. 24 r.		Mąka pszenna	35,00, 37,00
Zyto	10,50 11,50,	Pszenica	20,—, 22,—
Jęczmień zw.	10,80	Śloma luźna	1,20, 1,40
Jęczmień br.	13,—, 14,—	Śloma prasowana	2,40, 2,50
Owies	12,75, 13,75	Siano luźne	3,40, 4,20,
Mąka żytnia 65%	19,75	Siano prasowane	5,90, 6,60,
Mąka żytnia 70%	16,50, 18,—		

Tendencja stała, popyt ożywiony.

Międzynarodowe Zawody Piłki Nożnej

FLORISDORF - T.K.S.

Wiedeń

Toruń

Sobota o 6 - Niedziela o 5.30

Rada przemysłu wojennego Ma powstać na wniosek gen. Sikorskiego

Wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, odbyła się w sali posiedzeń M. S. Wojsk. konferencja, poświęcona sprawom i potrzebom przemysłu wojennego. W konferencji brali udział szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, szef administracji armii gen. Majewski, szef wojskowej kontroli generalnej gen. Górecki, zastępca szefa administracji armii pułkownik sztabu generalnego Zymiński, szef departamentu 10 przemysłu wojennego gen. Zagórski, przedstawiciele Sejmu i Senatu, między innymi: sen. Popowski, senator Januszewski, posłowie: Romocki, Kościakowski, Miedzki i inni. Na konferencji między innymi żywo dyskutowano wniosek ministra Sikorskiego o potrzebie zorganizowania rady prze-

mysłu wojennego przy M. S. Wojsk. jako organu doradczego. Wniosek p. ministra spotkał się z ogólnym uznaniem wszystkich zebranych, zarówno ze strony ciał parlamentarnych, jak i ze strony sfer przemysłowych.

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerjum wyznał religijnych i oświecenia publicznego, był jednocześnie dalszym ciągiem wrogich ministrowi Miłkaszewskiemu demonstracji lewej strony Izby.

To napozór spokojne minister-

Kogo Liga praw człowieka pozwala mordować? A kogo nie?

Z powodu ogłoszenia przez francuską „Ligę obrony praw człowieka i obywatela” protestu przeciwko zabójstwu Matteottiego, wychodząca w Paryżu „Rus. Gazeta” zapytuje, kiedy Liga protestowała przeciw-

ko rozstrzelaniu przez bolszewików metropolity piotrogrodzkiego, Benjamina i setek tysięcy innych niewinnych ofiar, pomordowanych w czterydzieci lat.

SEJM

Posel Putek znów naszałaputkał Odtąd będzie się nazywał Szala-Putkiem

Jum stało się kością niezgody pomiędzy klubami politycznymi. Sobotnie opuszczenie sali przez kluby mniejszości oraz „Wyzwolenie” było dziecinną i swawolną igraszką w porównaniu z burzą jaka się wczoraj w Sejmie rozpetala! Wzrask, kłótnie, awantury, zbiegowisko przy trybunie, wreszcie przerwa w obradach i zwolnienie konwentu senatorów — oto bilans posiedzenia.

Tym razem wątpliwy zaszczyt wywołania zajęcia przypadł pos. Putkowi, (Wyzwolenie), który w ferworze oratorskim pozwolił sobie nazwać gremjum najwyższych władz kościelnych „sołwietem biskupów”. Zrewoltoowało to znaczną część posłów, którzy zapagnęli ściągnąć mówcę z trybuny. Tumult zwiększyła lewica, gdyż pośpieszyła pos. Putkowi z sukcesem.

Zdawało się, że lada chwila posłowie zapagną spróbować swych sił fizycznych.

Zajęcie „zlikwidowano” w ten sposób, że przewodniczący wice-marszałek Poniatowski, po przerwie dwukrotnie przywołał posła Putka do porządku za użycie niewłaściwego określenia. Niepoprawny p. Putek tak zbagatelizował swój lapsus: „Przypomina mi to owego chłopa, który się nie obrażał gdy mu mówiono: niepoń, złodziej, ale gdy mu powiedziano „sufragani” wniósł skargę o obrażenie”.

Sama dyskusja nie obfitowała w momenty oryginalne i ciekawe. Zwykle skargi „mniejszościowców” rozpoczęły debatę. Nieco żywiej wypadło przemówienie pos. Mendrysa (Ch.-d.), który w bardzo liberalny sposób krytykował działalność mini-

sterjum oświaty i obiecał głosować za budżetem tylko dlatego, że nie chce wywoływać przesilenia.

Znamienne!

Jedno jednak zastrzeżenie. Posel Mendrysa mówiąc o szkołach nowego typu nie mógł się wstrzymać od upiększenia swego bardzo rzeczowego wystąpienia takim „kwiatkiem”:

— W ich programie (szkół nowego typu) są takie rzeczy, jak na przykład lektura Monteskiu-na, Russo i Woltera.

Demagogia czy cofnięcie się do pojęć z przed stu lat?

Pos. Czapiński (P. P. S.) trafnie zwrócił uwagę p. ministrowi, że należy więcej mówić o usterkach, niż o... Esterkach. Była to aluzja do sobotniego exposé prof. Miłkaszewskiego, którego pos. Czapiński oskarża, że zabawił się w generalnego prokuratora i prowokatora.

Za to powiedzenie przedstawiciel P. P. S. został przywołany do porządku.

Cóż pozatem?

Mówcy wytykali ministerjum błędy, a pos. Cieplak (grupa Bryla), występował przeciwko przywilejowi dzieci urzędników państwowych w przyjmowaniu do gimnazjów. Mówca nawiązało to za krzywdę dla dzieci rolnika czy robotnika.

Incydent z pos. Putkiem, który gromił p. Miłkaszewskiego za zbyt pobłażliwe traktowanie dóbr kościelnych i zwalnianie ich z opłacania podatków przerwał tok narad i odłożył głosowanie do dziś.

Temu też zawdzięczać należy stosunkowo wczesne zakończenie obrad.

Dziś dalszy ciąg dyskusji.

Bolszewicy w Paryżu

Zaproszą ich pewnie na występy do „Folies Bergère”

Z Paryża donoszą do „Rps.”, że rozpoczęły się tam przygotowania do przyjęcia delegacji sowieckiej, której przybycie spodziewane jest już w najbliższym czasie. W Paryżu znajduje się obecnie Rakowski, zamieszkujący w hotelu Orillon, gdzie zajmuje on obszerny apartament.

Delegacja sowiecka, a właściwie przybyli do Paryża jej członkowie, zamieszkują w tym samym i w kilku innych hotelach. Obecnie poszukiwane jest kilka lokali dla rozmiesz-

czenia przyszłej delegacji i przedstawicielstw poszczególnych komisariatów sowieckich. Główny lokal delegacji ma być urządzone z wielkim przepychem.

Co do osoby przedstawiciela, to niema jeszcze pewności, kto zostanie pierwszym delegatem sowieckim w Paryżu. Najprawdopodobniej będzie nim Rakowski, bawiący tu obecnie. Jednakże o nominację tę ubiegają się również usilnie obecny przedstawiciel sowiecki w Berlinie — Krestinśkij.

Taryfa przewozowa na drzewo

Od dnia 1 lipca weszło w życie rozporządzenie w sprawie obniżenia taryfy kolejowej za przewóz wszelkiego rodzaju drzewa obrobionego i nieobrobio-

nego oraz opałowego, cegły, rudy i szeregu innych towarów. Zniżka taryfy wynosi od 10 do 20 proc.

Lewica ma większość ale prawica zwycięża

Kola parlamentarne omawiają z ożywieniem nieoczekiwany wywót byłego ministra wojny gabinetu Poincarego, Maginota, na stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej Izby deputowanych.

Macypot, który był jednym z głównych zwolenników okupacji, zgłębia Ruhry, miał przywbroże na to stanowisko po-

ważnego współzawodnika w osobie kandydata socjalistycznego Paul Bonceur’a.

Wielu deputowanych oświadczyło wobec korrespondenta P. A. T’a, że rezultat wyborów uzależnił się w znacznym stopniu od niekorzystnego wrażenia, jakie wywarła wczorajsza nota Rzeszy w sprawie zbrojeń niemieckich.

Rada spóżywców Zacznie wkrótce funkcjonować

WARSZAWA, 2. 7.

(b). Rada spóżywców, która zastąpić miała od dn. 1 b. m. nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną, zacznie funkcjonować już w najbliższym czasie.

Odwleczenie powołania do życia tej instytucji spowodowane zostało brakiem statutu organizacyjnego, który uzgadniał ministerjum spraw wewnętrznych

wraz z wydziałem prawnym prezydium Rady ministrów. Obecnie prace w tym kierunku przyspieszono i są one już na ukończeniu.

Na przewodniczącego Rady spóżywców wysuwana jest przez współdziałelnice kandydatura p. Kmity, znanego kooperatysty, który swego czasu miał zostać nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną.

Gdzie jest kuźnia plotek?

(b). Wczoraj w Sejmie lansowano pogłoskę, jakoby rząd ustawił o monopole spirytusowym chciał włączyć do ustawy o pełnomocnictwach skarbo-

wych. Jak się dowiadujemy, sprawa ta przedstawia się wręcz przeciwnie, gdyż premierowi Grabkiewiczowi należało na temat, aby „spirytus” uchwalony był w postaci osobnej ustawy.

Drugie ciągnięcie dolarówki

Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości numery obligacji 5% premijowej pożyczki dolarowej, na które padły wygrane w dn. 1-go lipca 1924 r.

po 40 000 dolarów
padły na Nr.

853,309 i 098,494.

po 8 000 dolarów
Nr. 798.732 i 428.767

3 000 dolarów
422,953 i 178 178

1 000 dolarów

187,066; 507,501; 666,814; 276719;

862,614; 047,146; 657,424; 596,358; 581,508; 093,461;

100 dolarów
458,636, 206,066, 651,542, 411,916, 955,120, 907,311, 896,217, 514,685, 150,331, 974,033, 160,985, 181,918, 954,786, 462,435, 788,782, 954,458, 124,209, 814,008, 372,767, 095,841, 939,713, 889,899, 739,187, 213,607, 174,252, 122,319, 106,387, 255,394, 064,429, 876,730.

Obydwie dolarówki na które radły główne wygrane zostały sprzedane w Warszawie przez Bank Polski.

Podejrzane manipulacje dyrektorów Polskiego Banku Handlowego odział w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ (Telefonom od w. koresp.).

W związku z niejasnemi kombinacjami i manipulacjami, jakich dopuścili się w tutejszym Oddziale Polskiego Banku Handlowego

obaj jego dyrektorzy,

do Grudziądza przybyła w tej sprawie nadzwyczajna komisja rewizyjna, złożona z członka Główn. Zarządu p. dra Eysmon-ta.

Wynikiem przedsięwziętej rewizji było natychmiastowe usunięcie dotychczasowych dyrektorów tutejszego oddziału pp. Kucharskiego i Bialeckiego i oddanie ich władzom policyjno-sądowym w celu prowadzenia dalszego śledztwa karnego.

Według zebranych informacji, panowie ci przekroczyli wyrażnie instrukcje głównego zarządu, a

manipulacjami swojemi

narazili siebie na skutki, które obecnie przeżywają.

Bank, jako taki, jest wobec ewentualnych strat zabezpieczony. będzie je mógł bowiem pokryć

osobistym majątkiem

aresztowanych dyrektorów.

Na razie — tymczasowe kierownictwo oddziału grudziądzkiego przejął p. Abt, dyrektor oddziału tezewskiego tegoż Banku.

15 mil'ionów dolarów dostał od rządu przemysł austrjacki

W Polsce połkną je w markach—Lewiatan

Bank narodowy w Austrii przeznaczył

15 milionów dolarów t. j. 1050 miliardów koron austr. z kredytów Ligi Narodów na cele poparcia rodzimej produkcji przemysłowej, która temi sumami zapłaciła surowce sprowadzone z zagranicy. Podobnie jak przy kredytach Banku gospodarstwa krajowego w Polsce, niezbędną jest i w Austrii

gwarancja poważniejszych banków, które każą płacić sobie sowicie za tę poręke.

Obecnie opinia sfer przemysłowych domaga się od Banku Narodowego usunięcia drogiego

pośrednictwa prywatnych banków.

bronionych jednak usilnie przez.. komisarza Ligi Dr. Zim mermanna.

Zupełnie jak u nas, tylko przemysł nasz nie otrzymał od Banku Polskiego 15 milionów dolarów, gdyż pobral je zawczasu niezwaloryzowane od P. K. K. P., a banków bronij zamiast komisarza Ligi, poteżny... Lewiatan.”

Uposażenie weteranów

Rada ministrów wniosła dotychczasowe ograniczenia, dotyczące wypłaty dodatków drożyznianych weteranom powstałym narodowych oraz wdom po nich, pobierającym równocześnie emerytury z tytułu służby cywilnej lub wojskowej, względnie zajmującym jakakolwiek posadę.

Litwini ciągle prowokują A'e bez powodzenia

Na posiedzeniu komisji politycznej kongresu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów delegat litewski zaproponował wpisanie na porządek dzienny kwestji Wilna. Na propozycję tę zareplikował delegat polski Muhlstein, przypominając dyskusję, jaka się toczyła w tej sprawie przed forum rady Ligi Narodów oraz legalność

decyzji, powziętej przez konferencję ambasadorów.

Delegat polski podkreślił, że niemożliwa jest rzeczą otwieranie kwestji granicy polskiej, która to kwestja została już de finitywnie rozstrzygnięta.

Na propozycję delegata angielskiego sprawa Wilna nie została wstawiona do porządku dziennego obrad kongresu.

Będą wywozili kaszę, melasę innóstwo innych rzeczy

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 7 wagonów kaszy gryczanej, 10 tys. ton melasy tytułem kontyngentu majowego i na rachunek kontyngentu czerwowego za po braniem opłaty wywozowej w wysokości 150 złotych od wagonu 10 tonowego, 15,000 kg. mączki mączki, 20 wagonów mączki kostnej, 25 węgla kostnego, 50 ton otrąb jęczmiennych za pobra-

nieniem opłaty wywozowej w wysokości 52 złote od każdego 10 ton, 5 wagonów odpadków prosa, 50,000 kg. odpadków jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 5 zł 20 gr. od każdej tony, 1 i pół wagonów koniczyny, 10 wagonów jęczmienia i 5 wagonów suszonych buraków. Odmówiono natomiast wywozu za 1000 sztuk koni nie zdolnych do pracy i przeznaczonych na ubój.

Cukier będzie tańszy

Pod tym tylko warunkiem wolno go będzie wywozić

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu sobotniem uchwalil zezwolić na wywiezienie 150 tysięcy ton cukru z kampanji roku 1924/25. Jednocześnie komitet ekonomiczny zobowiązał Związek cukrowni do obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym.

Obniżka obowiązywać będzie już od dnia 1 lipca i wynosić ma 25 zł. na tonnie. Pozatem cukrownicy zostali zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję, a więc od paź-

dziernika, w porozumieniu z ministerjum skarbu.

Przyszła kampanja cukrownicza zapowiada się bardzo pomyślnie. Zezwolenie na eksport 150,000 tonn cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu otrzymanie w Anglii pożyczki natychmiastowej w wysokości 1 i pół miliona funtów t. j. przeszło 33 miliony złotych oraz zapewnienie sobie na jesieni dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1 miliona funtów.

Demokratyczny kandydat na prezvdenta Stanów

Na konwencie demokratycznym podczas głosowania nad wyborem kandydata na prezy-

dentą, Mac Adoo otrzymał 529 głosów, a gubernator Smith — 210 głosów.

Buletyn giełdowy z dnia 1 lipca

WARSZAWA, 2. 7. kowo.

Nastrojé wszelkie ożywio-ny przy zasadniczej tendencji słabej charakteryzował zebranie wczorajsze. Dość liczne obroty w grupach: metalurgicznej, cukrowej i włókienniczej.

Bankowe naogół utrzymały się w granicach notowań poprzednich. Z chemicznych Zgierz i Puls nieco słabiej. Elektryczne przy obrotach ograniczonych miały tendencję lepszą.

Wśród cukrowych lekką poprawę uzyskały Czeszocice; pozostałe słabiej. Czersk bez obrotów.

Węglowe — na miejscu; naf-towe i cementowe słabo i zniż-

W grupie metalurgicznych Lilpop, Modrzejów, Starachowice, Ursus i Unja wszelkie obniżyły swe kursy, natomiast większość z pozostałych miała tendencję mocniejszą.

Zawiercie przy obrotach znaczniejszych mocniej; Zyrardów także nabywano po kursach trochę wyższych. Spóżywcze niżej. Naogół pierwsze zebranie po ultimowie nie wykazało różnic znaczniejszych.

Rynek dewizowy miał tendencję słabszą. Jedynie Szwajcaria wszelkie mocniejsza. Milionówka spadła o 4 punkty. Listy zastawne przedwojenne mocno.

—ski.

Jak w dżungli Szaleniec w roli właściciela domu

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Sala sądu pokoju 27 okręgu m. Warszawy była widownią niezwyklej sprawy.

Jako podwójnie oskarżeni stawali niejaki Zajkowski, właściciel domu w Zielonce, oraz dozorca Natkowski, których urząd prokuratorski oskarżał o samowolę, komenda zaś policji — o kradzież.

W świetle przewodu sądowego wyjaśniło się, że Zajkowski usiłując uciec z lokalu, zajmowanego od 1921 roku — wpadł prostoprosto w szal.

Zalepianie w ziemie kominów, wyjmowanie okien (wstawianych dopiero przez policję), rzucanie się z za węgla z łopatką i pogróżkami na żonę lokatora, burzenie werandy, zabijanie drzwi, straszenie dzieci — niczem nie gardził i przed niczem się nie cofał Zajkowski, używając do pomocy dozorcę Natkowskiego.

Doszło do tego, że do Zielonki zjechał p. starosta Okulicz, oraz komendant policji na powiat warszawski, p. Sarnecki i uprzedzili Zajkowskiego, naturę surową i niemal pierwotną, że zostanie aresztowany w razie

niezaprzestania gwałtów. Również podprokurator, p. Szydłowski, wezwał Zajkowskiego i to samo mu zapowiedział.

To narazie poskutkowało. Ale wyrok sądu okręgowego z d. 30 maja 1923 r., oddalający mocą wyroku ostatecznego, eksmisję i skazujący Zajkowskiego na koszty sądowe, rozpoczął nową serię bezprawia.

I oto, w d. 25 marca r. b., podczas nieobecności lokatora, zamki w mieszkaniu zostały wyrwane, rzeczy rozkradzione, a do w taki sposób „zdobytogo” mieszkania wprowadził się triumfalnie Zajkowski.

Sąd w komplecie: sędziego J. Urbanowicza i ławników Karpińskiego i Drożdża, skazał Natkowskiego na 7 dni bezwzględnej aresztu i opłaty sądowej, z oskarżenia zaś o kradzież — winnił.

Ze względu na niski wymiar kary, nieproporcjonalny do systematycznych gwałtów i bezprawia, lokator wniósł skargę apelacyjną do sądu okręgowego.

Procenty bankrutów

zniechęcają poważny kapitał zagraniczny

Obecna stopa procentowa, niesłychanie wysoka, wynosząca najmniej 80 proc. rocznie zniechęca poważniejsze kapitały zagraniczne.

do lokaty, gdyż obecne banki i kapitały nie mają zaufania do pewności lokat przy odsetkach, „które cechują

bankrutów”. Jak wyrażają się w swych organach finansowych. Nie może być więc tak długo liczyć na znaczniejszy przyrwył obcych kapitałów, jak długo normalniejsza stopa procentowa nie będzie wyrazem skutecznego zwalczania obecnego przesilenia finansowego.

W obecnych warunkach najczęściej tylko wielce podejrzane obecne kapitały lichwiarskie narzucają się ze swemi usługa-

mi i ofertami, które trzeba bardzo uważnie poddać krytyce i analizie.

Bank polski przypuszczalnie przystąpi w najbliższym czasie do powiększenia obiegu banknotów, co poważnie zmniejszy zapotrzebowanie gotówki.

Dzisiejsze pokrycie banknotów Banku polskiego jest jedno z

najwyższych w Europie, można więc bez najmniejszej szkody dla złotego, a z wielką i zasadniczą korzyścią dla gospodarstwa narodowego powiększyć obieg do 500 milj. i więcej złotych. Przyczyni się to niewątpliwie do obniżenia stopy procentowej i zwiększy przyrwył solidnych lokat zagranicznych.

Trup kobiety w domu pątników na Jasnej Górze

Robotnik zajęty urządzaniem baraków zrobił ponure odkrycie

CZĘSTOCHOWA. (Początek od własnego korespondenta). Energicznie prowadzone śledztwo policyjne zdołało już ustalić wszystkie okoliczności, dotyczące sprawy znalezienia

zwłok kobiecych w domu pątników przy klasztorze Jasnogórskim.

Jak już donosiłem w poprzednim liście (korespondencja ta nie została wydrukowana z powodu braku szczegółów o wynikach śledztwa — przyp. red.) — robotnik klasztorny p. Michał Kmiecik otrzymał

połączenie uporządkowania sal noclegowych w barakach dla pątników.

Po otwarciu jednego z pokoi, p. Kmiecik ze zdumieniem ujrzał jakąś kobietę, kłęczącą na najwyższym tapczanie. Zwrócona była twarzą do ściany i zdawała się być

pograżona w modlitwie. Było to tem dziwniejsze, że baraki są otwierane tylko podczas napływu pielgrzymów, gdy przyjdzie liczniejsza kompanja, w czasie odpustów i t. d.

Robotnik, zbliżywszy się do kłęczącej, przekonał się, że był to trup starej kobiety, ubranej w szar-

ty żebrackie, z torba przewieszoną przez ramię. Na alarm zawiła się policja. Ogłędziny ustaliły, że śmierć nieznanymy musiała nastąpić dość dawno.

gdyż zwłoki były w stanie daleko posuniętego rozkładu. Żadnych dowodów osobistych przy zmarłej nie znaleziono.

Co do przyczyny śmierci, oględziny lekarskie stwierdziły, iż zgon nastąpił nagle, prawdopodobnie wskutek wady serca.

Zebraczkę zaskoczyła śmierć podczas modlitwy. Gdy pątnicy opuszczali klasztor, na najwyższej przycy w jednym z baraków

pozostał trup kobiety.

Być może wzywano pograżoną w modlitwie żebraczkę do opuszczenia sali, a ponieważ nie odpowiadała na wołania, pozostawiono ją w spokoju. Wieczorem stróż

zamknął baraki, nie wiedząc o znajdującym się na przycy trupie.

Podczas przerwy między odpustami baraki nie były otwierane i dlatego tak późno zauważono obecność zwłok nieznanymy kobiety.

Rozgromienie polskiej szajki złodziejskiej nad Renem

Bezczelni „farmazoni” okradali naszych emigrantów przy pomocy pudełka od cygar

Dzięki energicznym staraniom konsulatu polskiego w Kolonii, wykryta została szajka, okradająca od dwóch lat emigrantów, powracających do Polski. Zwykle osobnik mówiący po polsku, nawiązywał rozmowę z emigrantem, ostrzegając go przed rewizją

i rekwiwizją pieniędzy na granicy niemieckiej, poczem oświadczał, że ma zamiar ukryć własne pieniądze w pudełku od cygar i doradzał emigrantowi uczynić to samo. Oszczędności emigranta zniknęły wraz ze złodziejem.

Gdy w kwietniu r. b. okradziony został w ten sposób p. Franciszek Wolny, konsulatu polecił mu

pozostać w Kolonii i na swój koszt umieścić go w schronisku, aby umożliwić po-

licji wysłędzenie zlozczyficy. Ja koż, dzięki chwalebnej energii urzędnika konsulatu, p. J. Tworowskiego, udało się wysłędzić złodzieja i

zaaresztować go w chwili, gdy znów zjawiał się na dworcu, prowadząc nową ofiarę.

Złodziej, Stanisław Zalewski, został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Prócz Zalewskiego udało się aresztować jeszcze sześciu współników, a dalsze poszukiwania są w toku. Konsulat wzywa wszystkich, którzy ulegli rabunkowi na dworcu kolonij, aby zgłosili swe pretensje pisemnie pod adresem Urzędu Emigracyjnego, Warszawa, Królewska 23.

Koronowane głowy — jako literaci

Wojna światowa i jej skutki wzbogaciły niezmiernie literaturę pamiętnikarską. Na czele zaś tych pamiętnikarzy stoją książki ta krwi i księżniczki, którzy po stracie apañów musieli się zabrać do

zarobkowej pracy obrali literaturę jako swój warsztat.

Zwłaszcza niemieccy królikowie i książątka odznaczają się nadzwyczajną płodnością a dzieła przez nich napisane i wydane obejmują weale poważną bibliotekę.

Zdetronizowanym kacykom niemieckim dorównują w produkcji literackiej posyjscy wielcy książęta. Stworzyli oni liczną bibliotekę pamiętników, odsłaniających tajemnice dworu carskiego oraz zakulisowych intryg politycznych, wiodących do upadku domu Romanowów.

Natomiast austriaccy arcyksiążęta odznaczają się zupełną wstrzemięźliwością od pióra a ex - cesarzowa Zytta, której zaproponował pewien

wydawca amerykański

niezwykle wysokie honorarium za napisanie „Pamiętników” odrzuciła propozycję, pomimo tego, iż jej warunki materialne są płakane i wysokie honorarium autorskie poprawiłoby znacznie budżet ex - cesarskiego domu.

Ta abstynencja od pióra nie oznacza jednak wcale, że austriaccy arcyksiążęta nie mają żadnych zdolności pisarskich. Właśnie wśród nich było w o-

statnich czasach kilku dobrych literatów.

I tak syn Franciszka Józefa, zamordowany zastępcą tronu Rudolf, wydał anonimowo kilka książek, poświęconych badaniom życia ptaków. Książka jego p. t. „Czternaście dni na Dunaju” jest bardzo cennym studjum z ornitologii.

Ciekawym pisarzem był również arcyksiążę

Ludwik Salvator, którego opisy podróży po egzotycznych krajach posiadają istotną wartość literacką. Strategją zajmował się

arcyksiążę Albrecht i szereg dzieł jego z tej dziedziny wydanych pod pseudonimem, wpłynęło na reformy wojskowe w Austrii.

Największym pisarzem między panującymi był cesarz francuski Napoleon III.

Dzieło jego p. t. „Żywot Juliusza Cezara” doczekało się kilku wydań w różnaitych językach i jest do tej chwili najgruntowniejszą i najlepszą pracą o rzymskim bohaterze.

Królowa angielska Wiktorja zajmowała się również literaturą. Ogłosiła nawet w r. 1884 „Pamiętnik z podróży”, który jednakże nie znalazł wielkiego uznania.

Mikołaj czarnogórski był natomiast dramaturgiem a sztuka jego

„Księżniczka Balkanu”

zalicza się do cenniejszych dzieł literatury serbskiej.

W Paryżu nie będzie już jazz-bandów murzyńskich

Banicia czarnoskórych muzykantów

Prefekt policji paryskiej wydał rozkaz, aby

kapela murzyńskie złożone w przeważnej części z amerykańskich murzynów opuściły Paryż w

przebiegu dni pięciu. Powodem tego surowego rozporządzenia stał się protest związków francuskich muzyków”, którzy skarżyli się, iż ob-

ce kapela robią im poważną konkurencję i powodują

„bezrobocie”. Publiczność amerykańska uważa za znacznie chętniej do lokali, w których przygrywa

Jazz-band, dlatego gospodarze ubiegają się o egzotycznych muzykantów a swoim pozwalają mrzeć z głodu.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej

Dyrektor przedsiębiorstwa rozplakał się na widok policji

Tropiąc szajkę bandycka, policja dąbrowiecka znalazła zupełnie przypadkowo drukarnie komunistyczną w mieszkaniu niejakiemu Bieli, na kolonii „Dziwiatej” pod Gołoniem.

Po wkroczeniu do wnętrza, oczom przybyłych przedstawił się widok niezwyklej uirzono bowiem reczna drukarnie pospieszna najmowszego typu, na której właśnie niejaki Aleksander Kopec z Ksawerw drukował świeże odczwy.

Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w całym mieszkaniu, znaleziono kilkakset kilogramów gotowych odczwy, afisz i „mej bibioli, dużo papieru zapasowego, archiwum komunistyczne, no i wspomniana dru-

karnie, wyposażona w duży zapas czcionek, farb i t. d. rzeczcy. Drukarnia ta jest nainowszym wynalazkiem, niezwykle nadającym się do konspiracyjnej roboty, nie wymaga bowiem maszyn, i ze względu na rozmiary łatwo można ją ukryć lub przehosić.

Wykrycie drukarni tak skonstruowanej obwdwu komunistów, iż dłuższy czas żaden z nich nie mógł słowa wydobyc, wreszcie Biela począł płakać.

Względnie Zaglebie okazało się niewdzięcznym gruntem dla naszych bolszewików, którzy obrzymia ilość pracy i energii, a jeszcze więcej pieniędzy wydała bez najmniejszego rezultatu.

Niespodziany epilog przedstawienia amatorskiego

„Matężństwo z musu”

A rabin uznał zawarty na scenie ślub za ważny i obowiązujący

Pisma ryskie donoszą o osobliwych zaślubinach jakie miały miejsce w tem mieście. Żydowskie kółko amatorskie grało sztukę p. t.

„Matężństwo z musu”. Amatorzy długo studiowali swe role a chcąc uzyskać pełny efekt na scenie, scenę zaślubin odegrali ściśle wedle rytuału żydowskiego.

Przedstawienie wypadło świetnie a aktorzy wrócili zadowoleni do domu. Lecz jakież było ich zdziwienie, gdy następnego dnia w piśmie żargonowym ogłosił rabin, iż matężństwo zawarte przez parę aktorów na scenie

jest ważne i młoda żona postąpiła bardzo niewłaściwie przemaszając się na noc posłubną do rodziców.

Ponieważ bohaterka grająca rolę panny młodej zareczona była z kim innym nastąpiła wielka konsternacja w kółku ama-

torskiem. Lecz rychło sprawa stała się bardzo poważna.

Teatralny mąż nie ma bowiem ochoty wreczyć listu rozwodowego swej żonie, dopomina się o swe prawa matężńskie, zwłaszcza, iż od dłuższego czasu kochał się w swej partnerce a nie mógł jej poślubić ze względu na opór rodziców.

Panna bowiem jest nie tylko przystojną i wykształconą ale w dodatku posiada

bardzo duży posag, a kochający ją młodzieniec jest skromnym urzędnikiem w bankierskim kantorze. Pomysłowy młodzieniec nie chce wypuścić z ręki tak świetnej okazji.

wyreżyserował scenę zaślubin, wiedząc dokładnie, iż ślub zawarty na scenie przy zachowaniu wszystkich przepisów rytualnych jest równie ważnym jak ślub w synagodze.

Nie wolno się całować

Na szczęście nie u nas, lecz w Madrycie

Powstanie ligi przeciw pocałunkom

Liga przeciw pocałunkom! Nie jest ona tak groźna jakby się mogło wydawać, nie godzi bynajmniej w młode a zakochane pary i nie powstała u nas lecz

w Madrycie. Została zaś zawiązana celem zwalczania zakorzenionego w Hiszpanji zwyczaju, według którego kobiety spotykające się ze sobą na ulicy, w towarzystwie czy w domu,

witają się pocałunkiem. Przeciwniczki tego niewygodnego i uciążliwego zwyczaju przy taczają przedewszystkiem względy higieniczne i znajdują poparcie u najpoważniejszych

lekarzy hiszpańskich. Powstanie antypocałunkowej

Ligi daje jednemu z hiszpańskich pism asumpt do historycznych dociekań na temat pocałunku. Według nich pocałunek zakorzenił się w Europie wraz z chrystjanizmem. W dawnych czasach miał on należeć do ceremonii kościelnych, a apostoł Paweł polecał wiernym, aby

witali się pocałunkiem. Wedle praw obowiązujących w 13 wieku pocałunek złożony przez młodego człowieka na twarz dziewczyny uważany był za

obowiązujące oświadczenie. Pocałunek ukradziony damie sądzony był jako gwałt i takiemu przestępcy groziła kara więzienia o ile mąż lub brat w inny

sposób nie wywarł swej zemsty

Trzechsetletni jubileusz stolicy nowojorskiej

Dawniej cieszyła się z tego, że leży daleko od morza i nie grożą jej piraci, dziś tego żałuje

W najbliższych tygodniach odbędzie się niezwykle jak na stosunki amerykańskie uroczystość a mianowicie

300-letnie powstanie miasta Albany. Miasto to jest

stani New York i założone zostało w r. 1624.

Miało ono prowadzić handel z Europą a położenie nad spławną rzeką Hudson ułatwilo wyborne komunikację ze stolicą niem starożytności. Dość znaczną odległość od morza zabezpieczała je przed

napadami piratów, mogły więc tam zakwitnąć handel i bogactwo.

Ale czasy się zmieniły, piraci zniknęli z powierzchni ziemi, a okręty budowano coraz większe. To co było wygodą w XVII stuleciu stało się zaporą dla dalszego rozwoju. Nowo powstały New York rozrósł się w ogromne miasto i zabił swą stolicę.

Albany jednak posiada wszystkie stanowce urzędy, jest pięknym miastem i zamierza pogłębić rzekę Hudson tak, aby stała się miastem portowem.

Stary dziwak zastrzeżił dwu kolegów biurowych za otwarcie okien

Obawiał się kataru i nie nosił swiego powietrza

W jednym z wielkich, chicagowskich przedsiębiorstw popełniono mord, którego motywami brzmiały tragikomicznie.

Morderca John Gardner, 60 letni mężczyzna pracował w biurze wraz z dwoma kolegami pp. Winkowsem i Krausem. Obaj ko-

ledzy byli miłośnikami sportu, zwolennikami świeżego powietrza i otwartych okien podczas gdy stary John truchlał na samą myśl o przeziębieniu i w

obawie przed katarem zamykał szczerlinie drzwi i okna, choć słońce świeciło i termometr wskazywał wysoką temperaturę. Na tem tle przychodzą często do sprzeczek i gniewów.

Pewnego dnia p. John Gardner spóźnił się o kilka minut do

biura, a kiedy wszedł do pokoju zauważył, iż wszystkie okna były otwarte. Uważał to za prowokację.

Czemprędzej pośpieszył, aby zamknąć okna, lecz młodzi urzędnicy zaprotestowali przeciw temu.

Tego było już za wiele staremu dziwaczowi.

Wyjął rewolwer i strzelił cztero-krotnie do zmienawidzonych sportsmianów.

Strzały oddane z odległości kilku metrów były celne i pozabawiły życia obuch

miłośników świeżego powietrza. Po dokonaniu tego strasznego czynu próbował Gardner pozabawić się życia lecz obeszwałniono go i oddano w ręce policji.

Szalik w czarne paski

Zwchnął karierę początkującemu bandycie

Władysław Kasprzyk, urodzony i zamieszkały w Sosnowcu, miał rewolwer, efektowny szalik w czarne paski i skłonności do urządzania napadów bandyckich.

Pewnego ranka udał się do rzeźnika Dawida Choicy w Łączęm i skierowawszy doń łup rewolweru, zabrał mu 400 milionów marek oraz pół kilogra-

ma wołowiny.

Wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby nie policja i ten przeklęty szalik w paski.

Kasprzyka przyłapano, ponieważ prócz niego nikt w Sosnowcu o tej porze roku nie nosił takiej ozdoby na szyi. Poszkodowany Dawid Choicy poznał bandytę podczas konfrontacji.

„AMOREK”
WESOLE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE
zamieszcza wielobarwne rysunki oryginalne ilustratora pism angielskich G. Bridge'a, Jarlmy d'Yvas z Paryża i innych artystów.
Każdy zeszyt zawiera kolorową reprodukcję na szarym papierze, przeznaczoną do umieszczenia w ramce.
CENA NUMERU 40 GR.

Brutalny napad żyda-hakatysty na oficera Wojsk Polskich w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 1. 7. (Kor. wias.)

Wobec zbytnej tolerancji naszego społeczeństwa względem mniejszości narodowych, te ostatnie ufnie w bezkarności, coraz częściej zaczynają występować prowokująco.

Ostatnio jak nam nasz korespondent donosi z Grudziądza, miał tam miejsce wypadek, który swoją brutalnością i bezcelnością przewyższa wszystkie dotychczasowe antypolskie napadki.

Dnia 17. 6. około godz. 8 wieczorem do domu przy ul. Młyńskiej nr. 2, w którym zamieszkuje rotmistrz Baliński z Central. Szkoły Kawalerji, przybyli na strych tegoż domu właściciele przedsiębiorstwa wypożyczania pojazdów i koni, niejaki Schimeck — żyd-hakatysta, wraz ze swoim ogrodnikiem.

Siostra rotmistrza widząc dwóch obcych osobników na strychu, sądziła, że są to może złodzieje, wobec czego powiadomiła brata o najściu obcych. Rotmistrz bezzwłocznie udał się na strych i tu w grzeszny sposób zwrócił nieznanym mu osobnikom uwagę, prosząc, by strych opuścili.

Na tę całkiem uzasadnioną uwagę, „oburzyl” się Schimeck, i stekiem

obelżywych słów obrzucił rotmistrza.

Kiedy w końcu Schimeck opuszczał strych, na stanowcze wezwanie uchwycił na schodach szablę rotmistrza,

usiłując go rozbroić.

Wtedy rotmistrz B. chwyciłszy za rękojeść, szablę z pochwy wyciągnął, zostawiając

pochwę w ręce Schimecka, który nią

zatakował rotmistrza oraz siostrę i jego ojca — tego ostatniego raniąc bardzo dotkliwie. W tej napaści pomagał Schimeckowi jego ogrodnik, obrzucając rotmistrza i jego rodzinę kamieniami.

Widząc tę niesłychaną napaść rozbestwionego hakatysty-żyda, rotmistrz w obronie własnej i swego munduru

ciął szablą w głowę Schimecka, który wtedy dopiero zaczął uciekać, rzucając

obelgi na armję polską.

Znany na grudziądzkim bruku Schimeck, jako zaciekle hakatysta, odnoszący się wrogo do wszystkiego co polskie, właśnie na polskim gruncie i na polskich obywatelach dorobił się

kolosalnego majątku.

Wobec jednak jego niesłychanie prowokacyjnego zachowania się i wobec jego napadu społeczeństwo grudziądzkie winno bojkotować przedsiębiorstwo Schimecka

i nie wypożyczać od niego koni i pojazdów na jakiegokolwiek wyjazd.

Niemniej „Głos Pomorski” winien uznać słuszne oburzenie miejscowego społeczeństwa i nie zamieszczać na łamach swego pisma ogłoszeń tej firmy, co niestety dotąd się działo.

Sprawą tej brutalnej i niesłychanej napaści zajęła się Prokuratura wojskowa, jak również władze cywilne.

Oburzenie w mieście, zwłaszcza wśród sierwojskowych jest ogromne.

tów”, pismo należące do tego samego obozu co „Słowo Pom.” z dnia 30 ub. m. poświęciła przemysłowi włókiennicemu w Łodzi — i ogłoszono firm włókienniczych.

Tekst redakcyjny jest także niezmiernie wyczerpujący, jak dobrze zaplanowaną reklamą. M. in. znajdujemy tam artykuł, poświęcony firmie „Widzewska Manufaktura”, która to fabryka jest własnością pp. Kohnów, tych samych osławionych pp. Kohnów, którzy niedawno temu wyrzucili na bruk 7000 pracowników polskich!

Zaś na ostatniej stronie, na

miejsu czolowem, znajdujemy ogłoszenie firm: Samuel Steinman i Artur Aronson. Czy to także polskie firmy?

Nie chcemy ułożyć przykładowego dziennego „antysemityzmu” „Gazety Warsz.” bo już przytoczone wystarczająco najzupełniej jako dowód, że i to pismo, z którego bratnie mu „Słowo Pom.” tak często i chętnie czerpie natchnienie, wyznaje zasadę tę samą co „Słowo” i „Kurjer”, mianowicie: Wolno mnie lecz nie wolno tobie. Czego? ano, mówić sobie: „Pecunia non olet”.

I Kopernik się skarży, że miejsce postoju doróżek, bardzo przypomina zaniedbaną stajnię.

Nietylko mieszkańcy tej części Rynku, ale i przechodnie skarżą się, że miejsce postoju doróżek jest w zaniedbaniu pod względem higieny. Czy w dzień, czy w nocy, idąc tamtędy, bez zatkania nosa i narażenia się na chroniczny katar jest

wprost niemożliwe.

Przyznać trzeba, że miejsce to jest utrzymywane w względ-

nym porządku, ale należałoby jeszcze, aby Magistrat zarządził parokrotne dniennie

zlewianie go wodą, a może w ten sposób da się usunąć niemilą woń tak tam się rozchodząca.

To byłby środek niedrogi, a ze względu na mieszkańców — konieczny.

Konwersja pożyczki złotowej.

WARSZAWA, 29. 6. (Pat.)

Wypuszczona w roku 1922 8 proc. państwowa pożyczka złota zostanie zgodnie z uchwałą Rady Ministrów skonwertowana na 8 proc. pożyczkę konwersyjną. Konwersja ta nastąpi w sposób następujący: część obligacji kuponów, opiewająca na złote polskie będzie płatna w równowartości złotej jako polskiej jednostki monetarnej (spółdzielni specjalnej rozporządzenie ministra skarbu), część zaś markową obligacji wraz z kuponem bieżącym przerachowuje się na złote polskie wedle kursu 100 000 mk. równa się 1 zł., poczem nastąpi przedterminowa spłata tej części w czasie,

który określi rozporządzenie ministra skarbu.

Pożyczka konwersyjna spłacać będzie na dzień 1. października 1927 roku. Procenty od pożyczki w wysokości 8 proc. płatne będą w dniu 1. października 1. kwietnia każdego roku. Obligacje 8 proc. pożyczki konwersyjnej mają mieć wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo papilarne i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce konwersyjnej ukaże się niebawem.

Dymisja min. Reform Rolnych.

WARSZAWA, 2. 7. (Tel. wł.)

Ludkiewicz zgłosił swoją dymisję. Dymisja została przyjęta.

Pruska bezczelność.

Kupcy niemieccy w Grudziądzu odmawiali dekorowania domów podczas pobytu p. Prezydenta. — Zachowują się prowokacyjnie. — Kiedy społeczeństwo polskie wskaże tym panom gdzie droga do Berlina?

GRUDZIĄDZ, 29. 6. (Kor. wias.)

Podczas pobytu p. Prezydenta w Grudziądzu, kiedy całe miasto tonęło w powodzi zielonych girland itp., uwagę zwracały domy i firmy niektórych hakatystów - kupców, które nie zo stały ostentacyjnie udekorowane nawet ani jedną chorągiewką. Na zwrócone sobie z tej okazyj uwagi jeden z hakatystów, mianowicie p. Kriedte Arnold, oświadczył, że jako „dobry Niemiec” nie może się cieszyć z o-

kazy pobytu polskiego Prezydenta w niemieckim Grudziądzu!... Prócz wspomnianego nie udekorowali domów Meissner, Fruegei Fritz, Schirmacher Emil, Heyer Albrecht, Romey Emil. Społeczeństwo polskie winno bojkotować owe pruskie firmy i poprosić zmusić owych panów do wyjazdu, tam gdzie nie będą już zmuszeni przyjmować polskiego Prezydenta, i będą mogli krzyknąć hura na cześć Ludendorffa lub Hindenburga

Nowa pijawka lichwiarska.

Jak się dowiadujemy, znany w naszym mieście przemysłowiec i właściciel fabryki mydła pod firmą „Switez” p. A. Bariski doniósł tutejszym władzom policyjnym o wypadku lichwy towarowej, jakiej się dopuścił właściciel fabryki stempli przy ul. Mostowej.

Niemiec Rausch. Widocznie p. Rausch nie może się pogodzić z tem, że dziś sko-

czyły się czasy dowolnego obliczania zysków, niestosujących w żadnym stosunku do faktycznej wartości, i że już raz wreszcie trzeba wziąć się

do uczciwej kalkulacji.

Jeżeli zatem p. Rausch pragnie pracować na polskim gruncie, to winien się z tem pogodzić, gdyż w przeciwnym razie może to sobie zapamiętać

tutejsze polskie społeczeństwo.

OSOBISTE.

Wczoraj przybył do naszego miasta z Warszawy Naczelnik Policji Politycznej w Polsce p. Swolkien, który bawił tu w sprawach urzędowych.

LISTY DO REDAKCJI.

Do Redakcji „Expressu Pomorskiego” w Toruniu.

Szanowny Panie Redaktorze! Wiedząc doskonale, iż łamy Jego pociętego pisma są szeroko otwarte dla pokrzywdzonych przeto ośmielał się zwrócić z prośbą do Niego o łaskawe zamieszczenie niniejszego:

Dnia 1. bm. na obchodzie wianków, o godz. 10 wieczór znalazłem się w towarzystwie inż. Figińskiego na przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu, gdzie jakiś indywiduum wskazując na mnie, do swych kompanów dość głośno zwracał się, iż ja jestem żydem, okazało się, iż był to niejaki Aleksander Hozakowski. Inż. Figiński zwrócił się do niego, by cofnął to słowo, na co ów odpowiedział, iż ręczy swą własną głową, jakobym był żydem.

P. Aleksandra Hozakowskiego pociągam do odpowiedzialności sądowej, zaznaczając jednocześnie, iż jestem kupcem, należącym do Pomorski Stow. Kupców Samodzielnych. Toruń, 2. 7. 24 r.

Antoni Ferski.

KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W TORUNIU.

Obwieszczeniem Ministra Przemysłu i Handlu (Mon. Polski z dn. 28. 6. 1924 r. nr. 146, skreślone zostały z listy towarów, których wywóz jest wzbroniony niżej podane artykuły: Groch, fasola, bob, gryka, proso, buraki pastewne i cukrowe, cykorja, brukiew, marchew, kapusta, korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone, mięso gotowane, suszone, wędzone i marynowane, wędliny i szynki, zwierzyna i ptactwo bite, drób, sery, twaróg, ser chudy i niesfermentowany, superfosfaty mineralne, nasiona oddzielnie niewymienione, choćby luszczzone, nasiona oleiste, hodowane w kraju prócz rzepaku, wiklina wszelka.

Przypominamy wszystkim płatnikom, którzy w myśl ustawy (w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego) zo-

bowiązani są do złożenia zeznania półrocznego o osiągniętym obrocie w ciągu pierwszego półrocza 1924 — ażeby zeznanie odnośnie według ustanowionego wzoru złożyli w terminie od 1. lipca do 1. sierpnia 1924 r., w miejscowym Urzędzie Skarbowym.

szechnego pociągu; rynnisi sr abą Niezastosowanie się do powyższego pociąga za sobą grzywnę w wysokości od 11. do 341 złotych i utratę prawa wniesienia reklamacji.

Termin płatności pierwszej raty dopłaty do świadectw przemysłowych został przedłużony do dnia 5. lipca br.

Z TEATRU.

Dziś w czwartek 3. bm. wieczór koncertowy Adama Didura, słynnego śpiewaka, pierwsze go basa opery Metropolitan House w New-Yorku. Blisze szczegóły w afiszach.

W piątek 4. bm. premiera „Gry serc”, Stefana Kiedrzyńskiego, sztuki w 3 aktach, która przeszła przez wszystkie sceny polskie, ciesząc się niebywałym powodzeniem, dzięki psychologicznej prawdzie postaci biorących udział w sztuce, lekkości dialogu oraz bogactwu charakterystycznych typów małomiastkijskiego środowiska. Sztukę reżyseruje dyr. M. Szpakiewicz.

W sobotę 5. bm. i niedzielę 6. bm. gościnne występy najznakomitszego polskiego tragika, Karola Adwentowicza w „Ojcu Strindberga” i „Myśli Andrejewa”.

Co grają w Teatrze? Dziś.

Koncert Adama Didura.

Jutro.

Premjera „Gra serc”.

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: „Modsiłka”. Apollo: Echaer Dżungli.

Zginął

pies policyjny

(wilk). Wabi się „Rex”. Zawia domi prośbę komisarza Kotlarewicza, Kom. Policji na m. Toruń. Przywłaściciel - odpowie sądownie.

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały Rady Kasy miasta Torunia z dnia 27. czerwca 1924 r. stosownie do okólnika O. U. U. nr. 50/24 z dnia 10. 6. 24 r. l. dz. 2191/24

nowe ugrupowanie obowiązuje od dnia 30. czerwca 1924 r.

Wysokość składek wynosi 6 1/2% płacy ustawowej.

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających						Płaca ustawowa wynosi dziennie	Składka wynosi przy 6 1/2% płacy ustawowej				Świadczenia pieniężne w czasie choroby				Zasiłek pogrzebowy											
	dziennie		albo tygodniowo		albo miesięcznie			razem	pracodawca 3/5	pracobiorca 2/5	Zasiłek za 1 dzień niezdolności do pracy	I. dla utrzymujących inne osoby	II. dla nie utrzymujących innych osób	Za członka ubezpiecz.	Za członka rodziny	Za członka ubezpiecz.	Za członka rodziny										
	ponad	do	ponad	do	ponad	do												zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.								
I.	—	—	1	—	6	—	25	—	80	—	36	—	22	—	14	—	48	—	24	—	08	—	16	80	840		
II.	1	—	140	6	—	840	25	—	35	—	120	—	55	—	33	—	22	—	72	—	36	—	12	25	20	1260	
III.	140	180	840	10	80	35	—	45	—	160	—	73	—	44	—	29	—	96	—	48	—	16	—	33	60	1680	
IV.	180	240	1080	14	40	45	—	60	—	210	—	96	—	58	—	38	—	126	—	63	—	21	—	44	10	2205	
V.	240	3	1440	18	—	60	—	75	—	270	—	123	—	74	—	49	—	162	—	81	—	27	—	56	70	2835	
VI.	3	—	380	18	—	2280	75	—	95	—	340	—	155	—	93	—	62	—	204	—	102	—	34	—	71	40	3570
VII.	380	460	2280	27	60	95	—	115	—	420	—	191	—	115	—	76	—	252	—	126	—	42	—	88	20	4410	
VIII.	460	560	2760	33	60	115	—	140	—	510	—	232	—	139	—	93	—	306	—	155	—	51	—	107	10	5855	
IX.	560	660	3360	39	60	140	—	165	—	610	—	278	—	167	—	111	—	366	—	183	—	61	—	128	10	6405	
X.	660	8	3960	48	—	165	—	200	—	730	—	332	—	199	—	132	—	438	—	219	—	73	—	153	30	7665	
XI.	8	—	48	—	60	—	250	—	9	—	410	—	246	—	164	—	540	—	270	—	90	—	189	—	94	50	
XII.	10	—	60	—	250	—	—	—	11	—	5	—	3	—	2	—	660	—	330	—	110	—	231	—	115	50	

PP. Pracodawców upraszamy, aby w przeciągu 5 dni swoich pracowników do odpowiedniej grupy przemeldowali.

Równocześnie zwraca się uwagę, że wielu PP. Pracodawców zbyt późno albo nawet wcale nie zgłasza do Kasy Chorych swych pracowników.

Jest to niezgodne z ustawą i w wypadkach takich pociągać będziemy do odpowiedzialności.

Toruń, dnia 27. czerwca 1924 r.

Zarząd Kasy Chorych miasta Torunia.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejsce 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za termin. Nowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-jej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4.30 do 6-jej.

Wydawca: WLADYSŁAW BŁONSKI.

Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu.

Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI

Sprzedam bryczkę wyjazdową, uprząż na 4 konie i koła do wózka. Wiadomość w administracji „Expressu Pomorskiego” dla M

Profesorka języka francuskiego udziela lekcji i konwersacji w kompletach i pojedynczo. Blizszych informacji udzieli w mieszkaniu p. Szymańskiej przy ul. Bydgoskiej 90 III p. między 7-8 wiecez.

Pokój umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Klonowicza 42 I piętro.